

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 8-go stycznia 1925

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 2 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259  
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz milimetrowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Konieczności parlamentarne.

Na drugi dzień po ogłoszeniu wyborów do Sejmu polskiego z dnia 5 listopada 1922 r. — napisaliśmy w *Słowie*, że koniecznością parlamentarną staje się sojusz Piasta z ósemką. Istotnie sojusz ten doszedł do skutku po długich targach. Był to sojusz konieczny, ale nieszczerliwy. Opierał się na zbyt daleko idących kompromisach. Wreszcie zawarty został i zawczasie i zapóźno. Zawczasie — bo „Piast” przyszedł do sojuszu jeszcze obciążony ultrademagogicznymi obietnicami rzucanymi hojnie podczas wyborów. Zapóźno — bo sojusz ten nie zdołał już oddać Polsce tej usługi, którą mógł uczynić przed wyborami prezydenta. Skutkiem nieskoordynowanych i chaotycznych działań partyjnych przed elekcją prezydenta, obie elekcje wypadły tak nieszczerliwie. Pierwsza z nich została tragicznie zakończoną, druga fatalnie zaczęta.

Kozpadnięcie się rządu p. Witosa stworzyło konieczność utrzymywania rządu pozaparlamentarnego. Parlament polski rozpoczął swą erę rezygnacji i kompromitacji. O zasługach p. Grabskiego pisaliśmy już w *Słowie*. Dalsza działalność tego zasłużonego polityka staje się dla Polski katastrofalną. Fiskalizm państwa staje się potężnym hamulcem życia ekonomicznego narodu, a czasami siłą wprost niszczącielską.

Dlaczego rząd p. Grabskiego nie jest obalany? O, nietylko dlatego, że działalność ekonomiczna p. Koriantego przybrała ostatnimi czasy tak żenujące formy, że tamte stronnictwa ósemki muszą się od niego stronić i że skutkiem tego chadają nie idzie już razem z klubami pp. Głubińskiego i Dubanowicza. I nie dlatego, aby *Piast* specjalnie p. Grabskiego forytował. Ma go już dosyć, jak zresztą wszyscy, bo i *Wywolenie* jest na gabinet zagniewane z powodu sprawy Marsz. Piłsudskiego. Tu chodzi o co innego.

Obalenie gabinetu w danej chwili byłoby tem, co *L'Europe Nouvelle*, a z nią razem *Kurier Polski* i p. minister Skrzyński tak lubią nazywać: skokiem w ciemność. Istotnie: obalenie gabinetu jest bardzo łatwe, ale co potem? Przecież i p. Grabski trzyma się nie na poparciu, ale na niezdolności grup sejmowych do stworzenia rządu.

Dlatego też wrócić musimy do koncepcji o której pisaliśmy już rok temu, a która naszym zdaniem jest parlamentarną koniecznością. Mówię o konieczności bloku stronnictw ósemki, klubu p. Witosa z kołem niemieckim i z *poważniejszymi* żydami. Blok taki daje większość.

Często piszemy rzeczy które się *poważnie nie podobają*. Piszemy np. stale, że bolszewicki przewrót z 25 października uratował państwowość rosyjską, (jakkolwiek nie uczynił ją zdolną do życia), że z trzech systemów najodpowiedniejszy był dla Rosji rząd samodzielnego Cera, o wiele gorszy rząd bolszewicki, ale bezwzględnie najgorszy demokratyczny rząd, rząd Milukowych i Kiereńskich. Wiemy dobrze, że równie niepodobają się będzie też o konieczności bloku wszystkich *bardziej burżuazyjnych* stronnictw w Sejmie. A jednak tak jest. Blok taki nietylko jest koniecznością, która się zrealizuje prędzej czy później, ale jest bardzo pożądaną.

Już przy kooperacji grup, które niegdyś popierały rząd p. Witosa z kołem niemieckim posiadamy większość. Ale jest to większość nieduża, zresztą kooperacja z *całym* kołem niemieckim nie byłaby może pożądana. A niewątpliwie zdajemy sobie doskonale sprawę z wielkich trudności, które towarzyszą jakiegokolwiek kooperacji z częścią chociażby reprezentacji żydowskiej.

Do wielu iluzji, które się u nas pojawiają w charakterystykach narodu żydowskiego, należy jeszcze ta, że jest to naród realny. Niema mniej realnego narodu na świecie. Jest to naród fantastów. Żyjąca są

społeczeństwem zmaterializowanym — to prawda, ale bezwzględni materialści nie są ludźmi realnymi. Na ile zawodów jest narażony człowiek, któryby naprawdę sobie wyobraził, że na świecie wszystko można kupić za pieniądze.

Otóż polityka żydowska, a zwłaszcza polityka żydowska w Polsce, jest *wybitnie nierealną*. Czytam właśnie wywiad z postem Grünbaumem w noworocznym *Mr. Naszego Przeglądu*. Kilka uwag słusznych: Min. oświaty bardzo źle robi jeżeli istotnie w państwowych szkołach przeznaczonych dla żydów nie wprowadza wykładów religii mojżeszowej. Ale poza tym w słowniku najbardziej kurtuazyjnym niema na określenie wywiadu z pos. Grünbaumem innego wyrazu jak *provokacja*. Bez względu na Arogancka, bezczelna, nieodpowiedzialna provokacja.

Niestety, nie jest politykiem człowiek, który reaguje na każdą provokację. Ale czy p. Grünbaum myśli, że jego provokacyjne występy można uznać za politykę realną. Należy się domyślać, że p. Grünbaumowi chodzi o propagandę utrudniającą rządowi p. Grabskiego zaciągnięcia pożyczki zagranicą. Zostawmy na uboczu kwestję czy akcja taka ma szanse powodzenia. Przypuśćmy dalej, że trudności czynione naszemu rządowi mogą leżeć w interesach międzynarodowego żydostwa — chociaż jest to przypuszczenie bardzo teoretyczne. Ale nasi miejscowi, polscy żydzi! Ta masa żydowska — to w 3/4 spauperyzowane mieszczaństwo. Kłopoty finansowe rządu polskiego odbijają się najfatalniej na tej własnej masie. A p. Grünbaum przecenia swoje obronne właściwości i zdolności, a tylko brak zmysłu realnego w kole żydowskim pozwala na tolerowanie jego provokacyjnych występow.

Rząd p. Witosa był ślady, prócz innych względów, także ze względu na nieszczerliwy dobór osób. Blok ósemkowo-piastowo-niemiecko-żydowski byłby wielkim niebezpieczeństwem dla Polski, gdyby w kompromisach wstępnych szedł tak daleko jak tamten rząd. Ale blok taki miałby do wykonania robotę konieczną i zbawienną: uzdrowienie naszej ordynacji wyborczej. Od nasza sanacji skarbu przejść należałoby do sanacji ustroju. Bez względu na to czy uczyli nas przez cały rok p. Wład. Grabski, a także, przykładowo, jakich błędów popełniać nie należy. *Cat.*

Idea Banku Rolnego, któryby utatwił nabycie ziemi wsiomianom zdolnym do samodzielnego gospodarowania, budzi u nas powszechne uznanie.

Jednakże najpiękniejszą ideą można smarno trawic, nadawszy jej karykaturalną formę. Oto początki pracy Banku Polskiego budziły zacynną wątpliwość. Idea parcelacji pozabawionej cech gwałtu i presji powinna się chyba opierać na cenach rynkowych. Tymczasem dochodzą nas wiadomości, że ceny proponowane przez Bank Rolny nie stoją w żadnym stosunku do cen rynkowych. W powiecie Stołpeckim np. za ziemię z pod lasu, średniej wartości proponowano 35 złotych. Gdzieś indziej w Grodzieńszczyźnie obiecano komuś 235 zł. za dostępną dobrze zagospodarowaną folwarku o 4 wiorsty od kolei — później obietnicę cofnięto.

W takich warunkach oczywiście bardzo jest łatwo informować prasę że „ziemia nie chce sprzedawać ziemi” i opatrywać tę wiadomość w odpowiednią ilość wykrzykników. Ziemia chce utatwić parcelację, chociażby w celu ratowania własnych warzstów, ale nie mogą ziemi darowywać. Dość mają tych 350 tysięcy zabranych na osadnictwo wojskowe, za które wbrew prawu, wbrew konstytucji, wbrew poczuciu elementarnej przywólności państwo dotychczas nie zapłaciło ani grosza.

## SEJM I RZĄD.

Nistychane zajście w Gdańsku.

WARSZAWA, 7. I. (tel. wł. *Słowa*). W nocy z 5-go na 6-ty w Gdańsku nieznanymi sprawcami zamalowali w całym mieście polskie skrzynki pocztowe kolorami czarno-biało-oczerwonymi. Równocześnie prasa gdańska, a zwłaszcza „Danzigier Zeitung”, umieszcza artykuły, wzywając ludność do

kroków, mających na celu uniemożliwienie działalności poczty polskiej w Gdańsku. Zniszczone skrzynki pocztowe zastąpiono natychmiast nowymi.

W dniu onegdajszym Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Senatu W. M. Gdańska następującą notę: Nocy dzisiejszej złościny dopuścili się przed oczyma gdańskich władz bezpieczeństwa niewiarogodnego czynu, a mianowicie zniszczyli wywieszane przez władze polskie w wykonaniu istniejących traktatów skrzynki pocztowe, zamalowując smołą i farbą napisy, wyjaśniające użytek skrzynki, pragnąc w ten sposób uniemożliwić funkcjonowanie polskiej służby pocztowej. Na charakter tego czynu rzucają szczególnie światło notatki niektórych organów prasy gdańskiej, która otwarcie nawołuje do gwałtu przeciw władzom polskim, wykonującym przyznane im prawo.

Rząd polski wzywa Senat: 1) do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia sprawców i zakomunikowania rządowi polskiemu przebiegu i wyniku przeprowadzonych dochodzeń.

2) do natychmiastowego przekazania władzom prokuratorskim spraw organów prasowych, nawołujących do zniszczenia polskiego mienia, a w szczególności „Danziger Zeitung” z powodu notatki pod tyt. „Danziger Protest gegen die polnischen Briefkästen” w nr. z 6. I. b.

3) do wydania swoim organom bezpieczeństwa jaknajstrzejszych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego przed czynami gwałtu.

W razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczającymi, rząd polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony swego mienia i normalnego funkcjonowania urzędów. Ponadto oczekuje, że Senat w. m. Gdańska przedsięwzięcie w stosunku do mnie właściwe kroki z powodu zamalowania gości państwowych Rzeczypospolitej Polskiej barwami b. cesarstwa niemieckiego, m. i. także na skryzynie, znajdujących się na eksterytorjalnym gmachu Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. (Podp.) Strassburger.

## Zmiany w wojsku.

WARSZAWA, 7. I. (tel. wł. *Słowa*). Krążą pogłoski, że na miejsce gen. Zwierzachowskiego, 1-ego zastępcy szefa administracji w Min. spr. wojsk., który przechodzi w stan nieczynny na własną prośbę — ma być powołany gen. Żymirski, obecnie 2-gi zastępca szefa administracji. Stanowisko zastępcy dyk. okr. korpusu warsz. obejmie gen. Suszyński, gdyż dotychczasowy zastępca gen. Minkiewicz został jak wiadomo doą korpusu ochrony pogranicznej. Komendantem m. Warszawy ma być mianowany gen. Pożerski.

## Konferencja bałtycka.

WARSZAWA, 7. I. (Pat.) Pisma donoszą: „Pan minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński odjedzie na konferencję ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski do Helsingforsu dnia 11 stycznia r. b. Pan minister zatrzyma się na skutek zaproszeń otrzymanych od rządów lotewskiego i estońskiego w Rydze oraz Tallinie do 14 bm. Do Helsingforsu minister przybędzie dn. 15 b. m. Konferencje ministrów odbędą się dnia 16 i 17 b. m.”

## Budżet ministerstwa oświaty.

WARSZAWA, 7. I. (tel. wł. *Słowa*). Poseł Rymar, referent budżetu min. oświaty, odbył w ostatnich dniach szereg konferencji z p. Zawłazkim, kier. min. ośw. oraz dyrektorami departamentów a także z premierem Grabskim. Rezultatem konferencji jest uzgodnienie poglądów na sprawę budżetu. Poseł Rymar w dniach najbliższych wyjeżdża do Wilna, Białegostoku i na Wołyn.

## Inspekcja województw wschodnich.

WARSZAWA, 7. I. (tel. wł. *Słowa*). Jutro 8 b. m. minister Cyryl Ratajski w towarzystwie dyrektora departamentu bezpieczeństwa p. Jaszczółka wyjeżdża na inspekcję województw wschodnich.

## Zamknięcie zjazdu wojewodów.

WARSZAWA, 7. I. (tel. wł. *Słowa*). W dniu wczorajszym zostały zamknięte obrady zjazdu wojewodów. Zjazd miał charakter informacyjny. Dziś rano wice-minister Smółski odbył konferencję z wojewodami wschodnimi o bezpieczeństwie na ziemiach wschodnich.

## Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

### Walka chłopów z komunistami.

Ruch partyzancki chłopów na Białorusi Sowieckiej przybiera ostatnio coraz poważniejsze rozmiary. Dowodzą tego coraz częstsze napady na urzędy sowieckie, funkcjonariuszy, a nawet i osiedla. Według nadeszłych wiadomości w dniu 21 grudnia ub. roku, dokonano napadu na stację kolejową Niegorełoję. Po doszczętnym jej zdemolowaniu i zabraniu rzeczy wartościowych napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku. Straty wynoszą przeszło 2 tysiące czerwoców.

W nocy zaś z 15 na 16 grudnia dokonano napadu na majątek Świdzicze, gminy Grozowskiej. Napastnicy po ograbieniu zarządzającego majątkiem urzędnika sowieckiego zbiegli. W tymże samym dniu, kiedy napadnięto na stację Niegorełoję, oddział uzbrojonych chłopów napadł na koszarę milicji sowieckiej w Kopylu. W czasie napadu napastnicy rzucili kilka naciągów granatów ręcznych, wskutek czego lokal został zdemolowany, kilkunastu zaś miliojantów zabito. W całym miasteczku wywołano to ogromną panikę. Napastnicy po napadzie zbiegli.

### Ogólno-białoruski zjazd nauczycieli.

W Mińsku toczą się obecnie obrady ogólnobiałoruskiego zjazdu nauczycieli. Zjazd wywołany został koniecznością skonsolidowania roboty oświatowej, która w dziedzinie zbliżenia wsi do miasta odegrać powinno decydującą rolę.

Prasa mińska z „Młotem” i „Zwizdą” na czele poświęca całe kolumny zadaniom nauczycielstwa, które powinno wspólnie z klasą robotniczą pod przewodnictwem partji komunistycznej budować państwo Sowieckie. Praca ta związana jest z walką na śmierć i życie z kulactwem na wsi, które ostatnimi czasy występuje coraz bardziej jako masa zorganizowana, wyraźnie wroga wszystkiemu co sowieckie i komunistyczne.

Pozatem jednym z głównych zadań zjazdu będzie sprawa propagandy antyreligijnej wśród nauczycielstwa. „Zwizda” poświęca temu zagadnieniu dłuższy artykuł, w którym między innymi czytamy: „Cerkiew nie może istnieć obok szkoły i nauczyciel, mimo, że ustawy o oświacie robotniczej uznają wolność wyznania powinien być pionierem antyreligijnym. Cóż bowiem odpowie on dziecku, które urodziło się w dniu walki rewolucyjnej proletariatu i wychowującemu się obok „komsomola”, gdy zapyta: „Czy ma się modlić Bogu, czy nie”. Jeżeli nauczyciel będzie człowiekiem wierzącym i da odpowiedź wymijającą, dziecko uda się do komsomolca, i wtedy autorytet nauczyciela zostanie znacznie poderwany. Propaganda antyreligijna wśród nauczycielstwa powinna być czołowym zadaniem oświaty robotniczej (rabprosa). Wszystkie kursy nauczycielskie, seminarja, instytuty w swoich programach winne wprowadzić „religijne przeszkolenie”.

### Występy Chrzczonowicza.

W ostatnim n-rze „Młota” znajdujemy obszernie sprawozdanie z przebiegu Mińskiej okręgowej konferencji „bezparyjnej” ludności polskiej. W konferencji wzięła udział cała śmietanka komunistyczna wraz z nowopozyskanym b. księdzem Chrzczonowiczem. Chrzczonowicz występuje obecnie na każdym wiecu, konferencji opowiadając o tem jak po 17 latach zrozumiał że „zasady Kościoła” nie są zgodne z zasadami życia i t. p.

Na konferencji mińskiej Chrzczonowicz powtórzył wszystko to co już na kilkunastu wiecach powiedział z dodatkami świeżo zaczerpniętymi z ostatniego numeru „Bezbożnika”. Konferencja „bezparyjnej” ludności potrwa kilka dni.

D—rzy

## Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz

lokują polonice w Zakładzie polonistycznym, ulica W. Pohulanka 81.

DOKTOR

## R. Szabad-Gawrońska

choroby dziecięce, POWRÓCIŁA. W. Pohulanka, 14 m. 10. Wejście z ul. Słowa 4-kiego (Kaukaska). Przyjęła od 4—5. Telef. 838.

## Przemysł ludowy.

Dnia 31.XII 1924 r. odbyło się w Wilnie posiedzenie organizacyjne Towarzystwa popierania przemysłu ludowego, na wzór utworzonego 10 grudnia, pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu Kle-dronia, takiegoż stowarzyszenia w War-szawie.

Członkami komitetu organizacyjnego w Wilnie zostali: p. J. Poczetowska, p. J. Piłsudski, p. Z. Nagrodzki, p. R. Więko-wicz, p. Cz. Wierusz-Kowalski.

Nie od rzeczy będzie, nim przedstawi-my program działalności nowo utworzonego Tow., wspomnieć w krótkich słowach o roz-woju przemysłu ludowego u nas i o pró-bach zorganizowania takowego w praktycz-ny sposób.

W założeniu postawić musimy zasadę, że lud naszego kraju jest do rękodziel-nictwa zdolny bardzo. Bez nauki, wzorów i odpowiednich warsztatów, narzędziami z czasów Giedymina, umiano po wszech wy-rabiać te śliczne tkaniny wełniane, a zwięsz-cza lniane, te wzorzyste pasy i krajki, te wreszcie bednarskie precyzyjne sprząty, jak cacka dokładne i ładnie odrobione. Zabawne garnczki, kaffe i miski, lub za-bawki-figurki, dawały obraz tego, co lud u nas umie sam wytwarzać i co potrafi wyrabiać na sprzedaż. A więc len i wełnę, glinę i drzewo uważać trzeba za podatne do domowej pracy materjały. Długie, zimow-e dni, pół mroczne, w chatkach do nie-dawna, o małych oknach, kurnych—czem że zapełnić, jak nie pracą rąk wpięt machi-nalną? Jeśli stwierdzono w ankiecie, że zima, na 700 milj. dni roboczych tylko 200 milj. jest zajętych, a 500 straconych, to z pewnością liczna część tych nieczynnych dni przypada na naszą senną północ, „gdzie szumią puszcze po nad rzeką”.

Nauczyć więc ludność wiejską jaknaj-produkcyjniej dni te zużyć, stanowi zadanie, mające nie tylko materialny cel przed sobą, ale i społeczny.

Ulepszyć warszaty, zorganizować spółki, zastosować do miejscowej produkcji sposoby wytwórczości, oto zadania dla tych, co w przemyśle ludowym widzą zdrową zasadę pracy użytkowej surowce, z najbliższego otoczenia czerpane.

Jeśli się wspomina o pierwszych pró-bach zorganizowania przemysłu ludowego, nasuwają się na myśl nazwiska dwóch dzielnych obywateli z Inflant, p. Wandy Wodyńskiej i Anny Mohłówny. Obie zaczęły mniej więcej w tym samym czasie, lat temu przeszło 20-cie. P. Mohłówna wy-rabiała przeważnie droższe i ozdobięjsze materjały i konieczność sprowadzania prze-dy z Łodzi, posyłania tam wyrobów do apretury, podniosło ceny i tamowało roz-wój tego rzemiosła na wsi. P. Wodyńska oparła swoje tkactwo na miejscowych za-sobach i to ułatwiało jego rozpowszechnie-nie. S. p. Józef Montwiłł był też jednym z inicjatorów przemysłu ludowego.

Przez szereg lat Tow. wyścigów kon-nych, jedyne na jakie przed 1900 r. po-zwalały władze rosyjskie, zajmowały się wytwórczością ludową, popierając warszaty i rozdając nagrody na małych pokazach lub wystawach rolniczych wileńskich. Od 1902 wystawy przeniesione z Placu Katedra-lnego do ogrodu Bernardyńskiego, urządzone staraniem tow. rolniczego, na-brały rozmachu, a przywożone dość obficie na te wystawy okazy pracy szlachcianek i włościanek, znajdowały obchętne nabywców i zdobywały nagrody, w formie narzędzi rolniczych, co było dla tkaczek wielką za-chętą.

Rozmaite inne, następujące po sobie wystawy: Dziecka, Urządzeń mieszkań, w 1913 przemysłu ludowego, ukazywały coraz większe skarby pomysłowości naszego ludu, zwłaszcza w dziedzinie tkactwa.

Wojna wytworzyła potrzebę zarobków za wszelką cenę i grono Wilnian organi-zowało w pałacu Pacy Bazar, t. zw. Arbeit-

stube, gdzie pod surową opieką niemiecką kwitły w dobrej zgodzie okazy wytwórci: polskich, litewskich, białoruskich i żydow-skich, rozkupywane chętnie przez okupa-ków i Warszawę. Zwłaszcza pasy litewskie, hafty białe i kolorowe na szarem płótnie polskiego oddziały cieszyły się powodzeniem; były istotnie bardzo ładne, jak niemniej dzieł-zabawkarski i garncarski, pod kierunkiem p. Siostrzeńcewicza i p. Stanisławskiej pozostający.

Rok 1919 nie zastał już nic z tych organizacji, uczenie i warsztatów; nawet powstała wówczas szkoła zawodowa pod kierownictwem p. Sokolowskiej rozwił wicher dziejowej burzy.

W 1920 roku z trudem i przeszkodami podnosi się pierwsza z gruzów szkoła tkacka p. A. Mohłówny, trwająca dotąd w od-powiednio przygotowanym lokalu i mogącą się poszczycić pierwszą serją instruktoerek w liczbie 17-stu, pracujących przy sejmikach powiatowych.

W roku 1924-m, Wystawa przemy-słowo-artystyczna w Wilnie, pierwsza tego rodzaju po wojnie, pokazuje nam wielce udane rezultaty prac, z dziedziny tkactwa, (z Wołkowyska, Oszmiany, z wzięcia wileń-skiego), zabawkarstwa, trochę garncar-stwa i mebli. Był to pokaz sił wileńskich, należało je tylko poprzeć i rozszerzyć dzia-łalność przemysłu ludowego na wieś.

Już w 1921 Warszawskie Tow. popie-rania przemysłu ludowego starało się utwo-

żyć przy Tow. rolniczym wileńskim o-dnośną akcję. Ale to się nie udało, tedy pp. Chrzanowski i Małkowski zorganizowa-li w Warszawie *Komitet przemysłu ludo-wego*, w lipcu 1924 Sejm uchwalił ustawę o popieraniu tegoż przemysłu i wstawienie do preliminarza pewnej sumy, dla zreali-zowania projektów wyłonionych przez Ko-mitet. Z przeznaczonych 150.000 zł. kredy-tów na ten cel, 4.000 przyznano Wilnu, na posiedzeniu z dn. 19 grudnia 1924 r.

Wileńskie Towarzystwo nie będzie filją warszawskiego, ale związane z nim pozostanie wspólną organizacją i celami. Jednym z nich jest ulepszenie warsztatów i zorganizowanie stałej sprzedaży wytworzonych materjałów. Obecnie więc kupuje prawie wszystko czego potrzebnje, bowiem wytwórczość wsi nie stoi na poziomie roz-winiętych potrzeb.

Garncarstwo, koszykarstwo, wyrób skór (koźuchów), keronczarstwo, bednar-stwo, oto dziedzińcy pracy na wsi za mało dotąd wyzyskane.

Świeżo powstałe Towarzystwo, mające swego przedstawiciela na Warszawę p. We-ckowicza, uchwaliło swój statut 31.XII 1924, a z początkiem nowego roku przy-stępuje do pracy organizacyjnej zakrojonej na szeroką skalę.

Miejmy nadzieję, że praca oparta na racjonalnych i praktycznych zasadach wy-da jaknajlepsze owoce.

Hel. Romer.

## Z Kowieńszczyzny.

Komuniści na Litwie.

W tych dniach policja polityczna wpa-da na trop szeroko rozgazetowanej w szere-gu miasteczek powiatu szawelskiego orga-nizacji komunistycznej. Znalaziono mnóstwo komunistycznej literatury, protokoły posiedzeń, szczegółowe instrukcje z Rosji oraz składy oręża. Ustalono, że komuniści opracowali szczegółowy plan opanowanie władzy, który polegał na zajęciu urzędów państwowych w Kownie i Szawlach. Głów-ne nadzieje operali zamachowcy na powo-dzeniu puch'u w Rewju; mniej więcej w tym momencie miało być sygnalizowane pow-stanie na Litwie.

Z materjału posiadanego przez władze śledcze wynika, że w Litwie oczekiwano 400 komunistów z Rosji, którzy mieli stanąć na czele puch'u. Dotychczas zatrzy-mano 30 osób. Jednocześnie przeprowadzo-no cały szereg aresztów wśród podejrzanych politycznie mieszkańców m. Janiszki. Aresztowano 16 osób, konfiskując jedno-cześnie bibułę agitacyjną.

Usunięcie holenderskiego profesora.

Senat uniwersytetu kowieńskiego po-stanowił na ostatnim posiedzeniu usunąć ze swego składu profesora holenderskiego Szibinga—Szmidta za niestosowanie się do przepisów uniwersyteckich. Jednocześnie Senat ogłosił konkurs na opróżnioną przez prof. Szibinga Szmidta katedrę.

## Powódź w Petersburgu.

W ciągu niedzieli 3-go stycznia po-ziom wody na Newie podjął się o 10 stóp. Woda zalała t. zw. „wyspy“ (ostrowa) Ka-miennyj, Jelagin i Krestowski oraz fabryki imienia Wolodarskiego i Samojowej. Wie-czorem o godzinie dziewiątej na „Peters-burskiej stronie“ przerwano komunikację tramwajową.

Około godziny 10-tej wieczorem zato-pione zostały składy węgla w Putiłowskiej fabryce, gdzie magazynowane było prze-szło 100.000 węgla kamiennego. O 11-tej wieczorem woda wyszła z brzegów Fontan-ki i Mojki. Na Newskim zalane są wszyst-kie suteryny. Również zatopiony został

Łachtński most. Mostowi kolejowemu na Łachcie wobec silnego nacisku wody grozi katastrofa.

Z Peterhofu donoszą, że woda zerwała skorupę lodową i duża krawka płynię w kle-runku Petersburga. Władze sowieckie zor-ganizowały specjalne oddziały „rato-wnicze“.

Sygnaly alarmujące o podnoszeniu się poziomu wody z twierdzy Petropawio-wskiej rozlegają się w odstępach 15-to minutowych. W mieście panuje niezwykle przynęblenie.

## Najciekawsze ze sprostowań.

W artykule „Atak i obrona“ zamieszczonym w „Słowie“ dnia 6 stycznia 1925, czyli onegdaj podaliśmy, że konferencja komunistycznej partii Białorusi Zachodniej w rezolucjach swoich zamieściła zdanie „że w zmaganiach swoich masy białoruskie uważają polską partję komunistyczną za swego wodza“.

Pisząc tak operaliśmy się na informacjach bolszewickiej Prawdy z dnia 30 grudnia, gdzie faktycznie w tej właśnie formie została podana rezolu-cja konferencji.

Otóż wczoraj otrzymaliśmy „sprostowanie“—istotnie najciekawsze i najbardziej niespodziewane ze wszystkich sprostowań, które kiedykolwiek otrzy-mało „Słowo“. Oto do koperty z początkowym stem-plem z datą 6 stycznia został włożony Czerwo-ny Ściąg, pismo wychodzące nielegalnie, z odpowiednim ustępem zakreślonym zielonym ołówkiem i z listem którego doświadczył treść zamieszczamy poniżej:

„Załączając przy niniejszym Nr. 3 gazety Czerwony Ściąg“ z autentycznym rezolucjami konfe-rencji K. P. B. Z. proszę sprostować podkreślone w jednej z rezolucji miejsce, mianowicie w art. Słowa z dnia 6 stycznia „Atak i obrona“ mylnie podano, iż K. P. B. Z. uważa K. P. P. za swego wodza. Tym-czasem jak widać z załączonym Nr. 3 K. P. B. Z. uważa K. P. P. nie za wodza, lecz za sojusznika“.

Załączony Czerwony Ściąg datowany jest w Wilnie, a tam gdzie się podaje drukarnia czytamy: wileńska drukarnia komunistycznej partii Białorusi zachodniej.

Pojawienie się u nas tego sprostowania, które zamieszczamy, gdyż nawet merytorycznie jest bar-dzo ciekawe, — potwierdza w zupełności tezę wy-powiedzianą w artykule „Atak i obrona“: „Nasza strona bezbezpieczeństwa zbyt wiele energii zużywa na demagogowanie ludność a zbyt mało wykazuje pomysłowość i przedsiębiorczość w tropieniu pra-wdziwych agitatorów. Nie od ciemnych chłopów, któ-rzy ukrywają bandytów, ale od gniazd agitacyjnych w większych miastach zaczynać należy.“

## TELEGRAMY.

Możliwość powrotu popolarów do parlamentu.

WIENIEŃ, 7.I. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Rzymu: W kołach stronnictw opozycyjnych zarysowały się różnice zdań co do dalszej taktyki. W przedwieństwie do stronnictw skrajnych, jak komunistów, nacjonalistów i republika-nów, którzy dążą do rozwiązania rewolucyj-nego stronnictwa, stojące na gruncie konstytucji, jak demokraci populary i socjaliści unitaryści są za rozwiązaniem przesilenia w drodze konstytucyjnej. Nie jest wykluczonem, że umiarkowane stron-nictwa opozycyjne odłączą się od stron-nictwa rewolucyjnych i powrócą do parla-mentu, ażeby tam zwalczać faszyzm.

Skarby Ławry Pieczerskiej.

MOSKWA, 7.I. (PAT). „Rosta“ donosi z Kijowa, że w podziemiach Ławry Pieczerskiej władze sowieckie znalazły ukryte tam skarby, a mianowicie kilka pudów złota, 110 pudów srebra, 360 diamentów i t. d. Po-nadto znaleziono znaczną ilość papierów procentowych z czasów przedwojennych i przedrewolucyjnych na ogólną sumę nomi-nalną — kilku milj. rubli. Równocześnie znaleziono korespondencję kontrrewolucyj-nych duchownych z patriarchą Tichonem.

Narada ministrów finansów w Paryżu.

PARYŻ, 7.I. (Pat.). Na pierwszym po-siedzeniu konferencji ministrów skarbu państw sprzymierzonych mowę powitalną wygłosił Clementel. Stwierdził on, że Niem-cy wykonały punktualnie zobowiązania wy-nikające z planu Dawesa, nie mniej jed-nak istnieje pewna część wątpliwa dotycząca repartycji spłat niemieckich. Komisja odszkodowań zmuszona jest obecnie przeprowadzać co miesiąc tymczasowe re-partycje. Dalej zaś zaznaczył że obecnie jest rzeczą ministrów finansów państw sprzy-mierzonych zagadnienie to rozwiązać; kwe-stje, dotychczas nierozstrzygnięte są właś-ciwie drugorzędne w stosunku do poro-zumienia zasadniczego, jakie zapadło w Lon-dynie, gdzie dokonano wszelkie przeszkody.

Na konferencji obecnej, mówił dalej Clementel, ujawnimy niewątpliwie tę samą wspólną wolę osiągnięcia porozumienia, i wyrazimy tego samego ducha solidarności uczuć i wyższych interesów, łączących nas wszystkich. Możemy więc nie tylko przewi-dywać korzystny wynik konferencji, lecz i wierzyć niezachwianie, że doprowadzi ona do szczęśliwego uregulowania wszystkich nierozstrzygniętych dotychczas kwestyj.

Przed zawarciem traktatu.

PARYŻ, 7.I. (PAT). Przed wy-jazdem Trendelemburga Raynaldy wrę-czył mu trzy dokumenty na piśmie doty-czące tymczasowego modus vivendi, któ-reby obowiązywały w okresie między 10 stycznia, a datą zawarcia traktatu handlo-wego. Pierwszy dokument określa konty-genty produktów alzakich i lataryńskich które mają być dopuszczone do swobodne-gy wwozu do Niemiec. Drugi dokument określa maksymalne taryfy, które Francja mogłaby zaakceptować dla swego wwozu w dziedzinie metalurgicznej. Trzeci dok-u-ment zawiera listę towarów, dla których Francja domaga się obniżenia ogólnych taryf niemieckich.

Ambasador Herbette.

PARYŻ, 7.I. (PAT). Nowy francuski ambasador w Moskwie Herbette wyjechał wczoraj do Moskwy w towarzystwie swojej żony.

Aresztowania w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD, 7.I. (PAT). Według do-tychczas niepotwierdzonej wiadomości w miejscowości Subotica aresztowano 20 osób należących do stronnictwa węgler-skiego. W miejscowości Sebeico aresztowa-no 30 osób chorwackich.

## List z Paryża.

Dobrze w Polsce znany pan George Bienaime wygłosił 22 grudnia wykład w college Libre des Sciences Sociales o granicach wschodnich Polski, zwracając główną uwagę na granice nasze z Litwą: na polsko-litewskie stosunki.

Wykład ten wypowiedziany przez Fran-cuza, przed publicznością prawie wyłącznie francuską, wywarł na mnie wyjątkowo do-datnie wrażenie.

Rys historyczny stosunków i zatargów naszych z Litwą w ciągu lat ostatnich, oraz przebudzenie się uczucia narodowego Litwinów zobrazował pan Bienaime żywo i plastycznie; wyjaśniając francuskim au-dytorjum te zagadnienie jak również odrębne cechy psychiczne Polaków, nazwał trafnie Litwinów „Bretończykami Polski“. Gdyby nie okres porozbiorowy stosunki tych obu krajów, jego zdaniem, byłyby się ułożyły równie szczęśliwie jak się ułożyły stosunki francusko-bretońskie.

Lecz niestety sto lat niewoli i ostre tarcia lat ostatnich nie pozwalają spodzie-wać się by zgoda między tymi krajami mogła niebawem nastąpić.

Bezstronnie i przekonywująco przed-stawiał prelegent, fakt nam Polakom do-brze znane, jako to rolę Litwinów w zaję-tym dzięki bolszewikom Wilnie, ich pierwotny i brutalny nacjonalizm, niesty-chanie wrogo wobec Polski zachowanie, oraz straszne warunki, w których się znaj-

dują Polacy poddani Litwy Kowieńskiej. Garsć wspomnień osobistych ożywiła po-nadto ciekawy ten wykład. Pan Bienaime opowiadał o swoim pobycie w Kownie w sierpniu 1920 r., o niestychnie niskim poziomie umysłowym członków tamtejszego rządu; mówił o nastrojach w Wilnie przed wkroczeniem tam generała Żeligowskiego, gdy nie nie wiedząc o nadchodzących wojskach polskich przepowiadał kategorycznie Litwinom, że się w Wilnie nie zdołają utrzy-mać, za co go potem Litwini uznali za szpiega polskiego.

Pozatem skreślił p. Bienaime wrażenia z pobytu swego w Wilnie w rocznicę zwy-cięstwa Żeligowskiego, entuzjazm tłumów, tysiączne procesje i pochody ludności miej-skiej i wiejskiej, które go ostatecznie o polskości Wilna i jego okolic przekonały. Szeregiem faktów zobrazował mowca jak Litwa zraziła do siebie wszystkich na forum międzynarodowym swym brakiem taktu i kultury, do tego stopnia, że nawet Benesz w Lidze Narodów użalał się na tych „en-fants terribles“ Europy.

W słowach prelegenta nie dostrzegłem żadnej nuty niechęci osobistych, akcento-wał wartości charakteru Litwinów, ich uporczywość i siłę woli. Ubolewał jedynie nad tem, że dzięki pierwotnej psychice i gwałtownej animozji do Polski większość sił tego narodu jest zwrócona w fałszywym kierunku.

Na podstawie słów Ludendorfa, wypo-wiedzianych na wiecu w Królewcu, oraz

wyjątków, artykułów Bucharina drukowa-nych w Moskwie, wykrakał Bienaime jak ważnym mostem w porozumieniu Rosji i Niemiec mogłaby być Litwa i jak się liczyć należy z tem, że oba te państwa będą zawsze gotowe dla własnego interesu poprzeć ją w walce o Wilno i o terytorjum wileńskie.

Tego rodzaju wykłady, nacechowane prawdziwą znajomością stosunków polskich, są raczej rzadkością w Paryżu. O ile Rosja bolszewicka czy antybolszewicka interesują się żywo szersze warstwy społeczeństwa francuskiego, o tyle wzmianki o Polsce są niezmiernie rzadkie. Pogląd na Polskę portjera hotelu w którym mieszkam, jako na kraj leżący w okolicach Syberji, nie należą tu niestety nadal do wyjątków.

Jako malarza uderza mnie szczególnie olbrzymia przewaga Rosji w dziedzinie sztuki, w której tymczasem nie może być mowy o jakiegokolwiek konkurencji nas Polaków z potężnym naszym byłym za-borcą.

Jedną z głównych tego przyczyn jest, ma się rozumieć, ogromna ilość emigracji rosyjskiej, osiadłej w Paryżu, niezależnie jednak od tego sztuka rosyjska zawojowała sobie już przed wojną poważne miejsce w Europie Zachodniej i dzięki temu teraź-niejsze zwycięstwa są Rosjanom ułatwione i polegają jedynie na dalszym popularyzo-waniu dawno uznanych wartości.

W malarstwie stoją Rosjanie niżej od Francuzów, pomimo kilku głośnych na-zwisk malarzy rosyjskich; przeciwnie w dziedzinie teatru, baletu i muzyki są oni nawet tutaj bez konkurencji.

Strawiński jest ogólnie uznany obec-nie za największą gwiazdę w współczes-nym firmamencie muzycznym, a młoda muzyka francuska ulega w znacznej mie-rze jego wpływowi. Balet szwedzki wystę-pujący tu w ciągu tego sezonu nie jest w stanie współzawodniczyć z baletem Dia-gilewa, pomimo szczerych wysiłków i gło-snej reklamy.

„Clou“ tegorocznego sezonu w Operze Paryskiej to „Giselle“, klasyczny balet ze Spiesiwocą w głównej roli, a postawio-ny przez specjalnie przybyłego na to z Rosji bolszewickiej znanego malarza i dekoratora rosyjskiego Aleksandra Benua.

Niewspółmierność zainteresowań Rosja, a Polska objawia się również rażąco w dzie-dzinie literatury.

W każdej większej księgarni można dostać świetne tłumaczenia wszystkich wybitniejszych pisarzy rosyjskich. Z pol-skich utworów poza Sienkiewiczem, nie prawie nie można znaleźć.

Długie lata ciężkiej pracy miną nim kraj nasz wyda talenty mogące się rów-nać z przedstawicielami wykultury rosyjskiej, talenty które zdolają spopulary-zować za granicą imię Polski.

Marek Sienny.

# Kłopoty z sąsiadem.

Statystyka w dziedzinie stosunków sąsiedzkich.

WARSZAWA. 7.I. (Pát). Na odcinkach granicy wschodniej objętych z dniem 1 listopada przez K. O. P. w okresie ostatnich dwóch miesięcy miały miejsce następujące zdarzenia: usiłowań zbrojnego przekroczenia granicy przez bandy dywersyjne ze strony sowieckiej w sile od 5 do 80 ludzi było 18. Po walkach z naszymi strażami we wszystkich tych wypadkach bandy musiały się cofnąć.

Zbrojnych usiłowań przejścia na stronę sowiecką po dokonaniu dywersyjnej akcji na naszej stronie było 14. Zbrojnych napałów na obiekty w rejonach brygad było 5. Wypadków uprowadzenia naszych żołnierzy przez strażę pograniczną sowieckie było sześć. Zabitych i rannych żołnierzy K. O. P. w walkach z dywersantami było dwóch zabitych i dwóch rannych, zaś bandytów i osób cywilnych na granicy żołnierze K. O. P. zabili 14 ranni 12. Przyłapano bandytów dywersantów i szpiegów 60. Pochwycono trzech żołnierzy sowieckich, którzy przeszli na naszą stronę granicy.

Aresztowano podejrzanych osobników za nielegalne przekroczenie granicy 78, przemytników aresztowano 349, na stronę sowiecką wysiedlono 51 osób, ze strony sowieckiej zatrzymano wysiedlonych przez sowieży 37 osób. Trzech żołnierzy sowieckich wymieniono za trzech własnych i jednego policjanta. Żołnierzy bolszewickich dostało się na naszą stronę dwóch.

Tak według oficjalnej statystyki przedstawia się działalność korpusu ochrony pogranicza.

## Nowy napad.

WARSZAWA. 7.I. (tel. wł. Słowa). Banda złożona z 20 ludzi uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne usiłowała przekroczyć granicę państwa w powiecie Rowieńskim. Została odparta ogniem karabinów korpusu ochrony pogranicza.

## „Czerwony Sciąg“.

Redakcja nasza, jak już zaznaczyliśmy w artykule p. t. „Najciekawsze ze sprostowań“ otrzymała wczoraj Nr. 3 pisma wychodzącego nielegalnie p. t. „Czerwony Sciąg“. Pismo to jest organem komunistycznej partii zachodniej Białorusi i jak czytamy u dołu drukuje się w Wilnie w drukarni tejże partii.

Zaznaczyć należy, że jest to trzeci numer wydany od Nowego Roku a więc można przypuszczać, że wychodzi ono w odstępiech dwudniowych. Ogółem wydano bezkarne „Czerwony Sciąg“ czterdziestu numerów. Numer trzeci tego pisma w całości prawie jest poświęcony II konferencji partii komunistycznej Białorusi Zachodniej, z rezolucjami której zaznajomiliśmy naszych czytelników onegdaj.

Z rubryk zasługujących na bliższą uwagę należy wymienić dwie: „życie partii“ i „korespondencje“ oraz wierszyk p. t. „Ataman Mucha“ na nutę „Stienki Riazina“.

Oto wyjątki tej piosenki: „Polski but niemilosierdzie depcze kraj Białorusinów, grabi, męczy pan beżmiernie—nie było jeszcze takich chwil“.

I dalej: „Poruszył lud do boju Mucha, sławny ataman; zgiął z głową okupancie nasz, polski panie“.

W korespondencjach z okręgu Pińskiego czytamy: „W Dawidgrodzku i okręgu wokół podatków objął 15 wsi aż do samej granicy. Nastrój pełen obaw. Policjanci pojedynczo nie patrolują, chodzą natomiast grupami po 5 i 10 ludzi“. W Łohiszynie bojkot podatków objął 10 wsi. W chwili kiedy w Łohiszynie zebrał się „schod“ w celu omówienia odezwy komunistycznej przybył oddział policji i rzucił się odbierać odezwy. Rozwinęła się formalna bójka. Chłopi odważnie walczyli z policją i zmusili ją do wycofania się w „porządku“.

Te trzy zacytowane wyżej przykłady wystarczą, aby wyrobić sobie przekonanie o rodzaju propagandy komunistycznej. Nawiasem mówiąc, układ, druk, wykonanie techniczne pisma robią wrażenie, że jest ono odbijane bez pośpiechu, spokojnie, na maszynie, a nie ręcznie.

# KRONIKA

CZWAPTEK  
8 Dnia  
Seweryna  
jutro  
Marejany

Wsch. st. g. 7 m. 37  
Zach. st. g. 15 m. 58

## WILEŃSKA.

— (k) Zamknięcie zjazdu wojewodów. Dzień powrócił ze zjazdu wojewodów w Warszawie, p. Olgierd Malinowski i p. Włodzimierz Dworakowski i rozpoczęli urzędowanie.

— (k) Reorganizacja urzędu szpitalnictwa. Jak się dowiadujemy, urząd szpitalnictwa w Wilnie w dniach najbliższych zostanie wcielony do wydziału zdrowia publicznego przy Delegaturze.

— (k) Pozwolenia na broń. Osoby, posiadające zezwolenie na noszenie i przechowywanie broni palnej, wydane w roku 1924, winny takowe pozwolenia odnowić do dnia 15 stycznia r. b. Składając podanie do pana Komisarza Rządu na m. Wilno, należy w podaniu wymieścić numer, pod którym w roku ubiegłym zezwolenie zostało wydane, oraz wyszczególnić system, numer i kaliber posiadanej broni. Osoby, które w przepisany terminie tego zezwolenia nieodnowią, będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

— (R) Zeznanie o obrocie przemysłowców. Przemysłowcy, posiadający patenty I i II kategorii, zostali wezwani przez izby skarbowe do ujawnienia w terminie od dnia 1-go stycznia do dnia 1 lutego 1925 r. w poszczególnych izbach skarbowych obrotu osiągniętego w ciągu drugiego półrocza 1924 r., celem wymierzenia odpowiedniego podatku obrotowego.

— (R) Rozwój radiotelefonów w Wileńszczyźnie. W Wilnie zarejestrowanych prywatnych stacji odbiorczych, jest w danej chwili 15. Napływają również liczne zgłoszenia z prowincji. Pomiedzy amatorami radiokonsertów przeważają księża proboszczowie prowincjonalni.

— (R) Rozwój sieci pocztowo-telegraficznej. Jak się dowiadujemy dyrekcja Wileńska poczty i telegrafów ma zamiar uruchomić w roku 1925 cały szereg agencji. Mianowicie w następujących powiatach: Baranowicze — 5, Brześć n/B. — 12, Brasław — 10, Bielsk — 1, Dzisna — 8, Duninowicze — 8, Grodno 3, Kobryn — 4, Kosów — 5, Lida — 5, Luniniec — 5, Nowogródek — 4, Nieśwież — 6, Oszmiana — 6, Pińsk — 5, Prużana — 3, Święciany — 6, Stolpce — 3, Wilejka — 8, Stomil — 2, Wołożyn — 5, Wolkowysk — 7, Wilno — 18. Ogółem 134 agencje. Wykonanie tych planów zależne jest od gminy, która musi dostarczyć lokal i zapewnić przewożenie korespondencji, warto więc by poszczególne starostwa za pośrednictwem wójtów przekonały zarządy gminne o korzyściach stąd wynikających. Z już istniejących agencji 23 mają być przekształcone na urzędy pocztowe.

— (R) Przebudowa urzędu pocztowego I w Wilnie. O ile będą przyznane odpowiednie kredyty, poczekalnia dla publiczności będzie przedłużona aż do końca gmachu, przyczem będzie zrobione jeszcze jedno wejście od ulicy Świętojańskiej. Urząd przyjmowania telegramów mieściłby się wtedy też na dole, a gabinet naczelnika urzędu znajdował w bezpośrednim sąsiedztwie z biurem, co by ułatwiło znaczne wnoszenie wszelkich reklamacyj przez publiczność oraz kontrolę.

— (k) Akcja Banku Polskiego dla kolejowców. W początku lutego Bank Polski przystąpi do wydawania akcji dla pracowników kolejowych. Zbyt późne wydanie tych akcji, zostało spowodowane powolnym drukowaniem ich w drukarni państwowej, jak również nieprzygotowaniem w termin listy subskrybentów.

— (a) Stan zdrowotny szkolnictwa powszechnego. W roku szkolnym 1924—25 władze szkolne czujną opieką lekarską otaczają szkolnictwo powszechne m. Wilna. Jak widać ze sprawozdania złożonego na podstawie raportów lekarskich, za ostatnie 2 miesiąca lekarze szkolni odwiedzili 43 szkoły, przeciętna liczba odwiedzin przypada na 1 szkołę 3 razy miesięcznie. Przeprowadzono badań indywidualnych 761; wygłoszono pogadankę dla dzieci 88, odbyto konferencję zbiorowych z rodzicami 19, skierowano do przychodni 789 dzieci. Stan czystości wśród dzieci nie jest zadawalający: na ogólną ilość 12,450 dzieci wykryto 3,319 brudnych, 2,438 zaszczepionych, chorób zakaźnych wykryto: świerzbę 47, gruźlicę gruźliców chłonnych 212, gruźlicę płuc—podejrzanych 129, gruźlicę płuc stwierdzoną 220, chorób nosa 54, chorób uszu 97, jaglicy 57, pionicy 4, koklusz 8.

— (z) Z Magistratu. Delegat rządu zwrócił się do Magistratu z żądaniem jak najrychlejszego przedstawienia do zatwierdzenia projektu budżetu miejskiego na rok 1925.

— (z) Na elektrowni miejskiej. Obecny stan techniczny elektrowni miejskiej jest zły i o ile w roku 1925 nie będą przedsięwzięte energiczne środki zaradcze może zajść ewentualność pozabawienia prądu większej części miasta. Obecnie maszyny pracują z przeciążeniem a ponieważ abonenci pomimo upomnienia w gazetach i próśb o oszczędność nie zastosowują się do tego,

lecz przeciwnie stale zwiększają ilość lamp bez wiedzy i zezwolenia elektrowni, przeto wydział elektryczny zmuszony był zarządzić wyłączenie rejonów, aby doprowadzić obciążenie do faktycznej wydajności maszyn. Wyłączenia te, jak było zaznaczono w gazetach, stosowano w pewne dni tygodnia i o pewnych stawkach wyznaczonych godzinach. Wydział elektryczny miał nadzieję zaspokoić potrzeby miasta na święta, niestety nowy silnik „Diesla“ uruchomiony 21 grudnia nie mógł być użyty dla dawania prądu na miasto ponieważ koło pasowe dla prądnicy poruszanej przez „Diesla“, zamówione w fabryce w Łodzi nie zostało wykonane na oznaczony termin 10 grudnia z powodu strajku fabryk w Łodzi. Nadobitek dn. 24 grudnia pękł cylinder wysokiego ciśnienia przy maszynie Nr. 2 w elektrowni centralnej. Pęknięcie to nastąpiło wskutek zużycia maszyny, rezultatem czego było ponowne zmniejszenie mocy wydajności elektrowni miejskiej a przeto i konieczność wyłączenia nowych rejonów.

Dn. 29 grudnia maszyna została uruchomiona i wydział elektryczny ma nadzieję iż 10 stycznia uda się uruchomić „Diesel“—tym sposobem można będzie zwiększyć oświetlenie ulic i uniknąć wyłączeń. Mimo to jednak nowe połączenia dokonywane narazie nie będą.

— (z) Udzielenie sali miejskiej. Magistrat postanowił udzielić bezpłatnie salę miejską w dn. 10 b. m. dla szkoły powszechnej Nr. 3, która urządziła na cel dobroczynny zabawę taneczną.

— (z) Zabezpieczenie się od pożaru. Firma autobusowa „Autoruch“ zwróciła się do komendanta miejskiej straży ogłowej z prośbą o wydanie zezwolenia na bezpośrednie połączenie telef. garaży firmy mieszczących się w dziedzińcu domu Nr. 8 przy ul. Wileńskiej z kancelariją straży ogłowej.

— (a) Ceny na produkty spożywcze. Ceny na ródkiy spożywcze w ostatnim tygodniu kalkulowały się w Wilnie następująco: Chleb razowy od 24—27 gr. klg., chleb biały 44—47 klg.; mąka żyłowa 37—45 klg., mąka razowa 23—29 klg.; masło niesolone od 5,50 do 7 zł. klg.; ser biały 1,75—2,50 klg., śmietana 2,50 zł. litr., słońska od 2,30 do 2,80 klg.; jaja od 20 do 28 gr. sztuka; groch polny 30—35 gr. klg.; fasola 60—65 gr. klg.; buraki od 12—20 gr. klg.; brukiew 10—14 klg.; cebula 50—70 gr. klg.; kartofle 10—15 gr. klg., żyto 21—23 gr. klg.; pszenica 23—25 gr. klg.; jęczmień od 21—25 gr. klg.; owies 20—22 gr. klg.; gryka 20—21 klg.; otrąby 15—19 gr. klg.; siano 7—9 gr. klg.; sioma 6—8 gr. klg.; mięso wieprzowe od 1,30 do 1,80 klg.; wołowe 1 zł. — 1,40 klg., cielęcina 2 zł. klg., baranina 1 zł. — 1,35 klg.; towary kolonialne: cukier kryształ 1,20 klg.; sól biała 25 | 32 gr. klg.; kawa natural 5,60 klg.; zbożowa 1,10 klg. herbata średn. gatunku 11—16 zł. klg.; mydło 1,10—1,65 klg.; świece 1,50—2,25 klg.

— (R) Uruchomienie autobusów „Autopolu“. W dniu dzisiejszym zaczynają kursować dwa pierwsze autobusy spółki „Autopol“. Autobusy te, firmy „Berliet“, są 22 osobowe i posiadają oświetlenie elektryczne. Wnętrze ich, z ustawieniami ławek, podobne jest do wnętrza tramwajowego. Dwa następne autobusy uruchomione będą w dniach najbliższych, po załatwieniu niezbędnych formalności. Pozostałe 8 znajdują się w drodze z Francji.

— (k) Pogotowie ratunkowe. W ciągu całego roku ubiegłego Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w mieście lub ambulatorjum w 3635 wypadkach. Tym sposobem dziennie Pogotowie udzieliło pomocy przeciętnie 10 razy. W okresie przedwojennym było dziennie 6—7 wypadków, do których wyjeżdżało pogotowie.

— (k) Straż ogniowa. W miesiącu grudniu 1924 r. straż ogniowa była wezwana w 37 wypadkach. Pożary wynikły: od wadliwej konstrukcji przewodu kominowego—4, niedostateczne wycieranie przewodów kominowych i dymochodów — 17, od piecyka żelaznego — 7, od krótkiego spięcia drutów elektrycznych — 1. W jednym wypadku ogień opanowano do przybycia straży. W jednym wypadku straż ogniowa stała zawezwana dla ratunku tonącego w studni jednego z dozorców domowych przy ul. Krzywe Koto, który przez straż ogniową został wyciągnięty żywym.

Za cały ubiegły rok straż ogniową wzywano w 228 wypadkach, co wynosi przeciętnie 5 razy w tygodniu.

— (a) Wypłata zasiłków dla bezrobotnych. Okręgowy zarząd funduszu bezrobotnych rozpoczął wydawanie zasiłków dla bezrobotnych. W dn. 7 stycznia wypłacono 70 osobom przeszło 900 zł. Bezrobotnym pra-

cownikom umysłowym wczoraj została wypłacona pierwszy raz, przyznana przez minist. pracy i opieki społecznej pożyczka. Zgłosiło się dotąd przeszło 100 osób, wypłacono 32—przeszło 900 zł.

— (a) Rekrutacja robotników do Francji. Wczoraj odbyła się w lokalu urzędu pośrednictwa pracy (Zawalna 2) rekrutacja robotników do Francji. Zgłosiło się przeszło 100 kandydatów. Komisja zakwalifikowała 50 robotników rolnych i niesochowych, którzy już dzisiaj wyjeżdżają do Wejherowa, gdzie podpiszą umowy.

— (a) Kursy metodyczne dla przewodników po Wilnie. Z powodu tego, iż do Wilna zjeżdża corocznie z całej Polski dużo wycieczek turystycznych, a dobrych przewodników jest bardzo mało, Uniwersytet powszechny im. Ad. Mickiewicza w porozumieniu z inspektorem szkolnym zorganizował kursy metodyczne dla przygotowania zastępów przewodników po Wilnie. Kurs rozpoczął się w niedzielę ubiegłą w lokalu szkoły pow. „Swit“.

Wstępne przemówienie wygłosił inspektor Eymont, poczem dr. Zahorski rozpoczął wykład „O historii Wilna na tle historii kraju“. Dalszy program obejmuje następujące wykłady: Dr. Zahorski—historja Uniwersytetu Wileńskiego, okres Mickiewiczowski; p. Romer-Ochenkowska—sylwetki znakomych ludzi na tle Wilna; p. Wacław Studnicki—biblioteki i archiwum m. Wilna, instytucje naukowe, kulturalne, społeczne, samorządowe i administracyjne; prof. Kłos—nauka o stylach, architektura i rzeźba m. Wilna; prof. Remer—wileńska szkoła malarzy; dr. J. Klawe—jak należy zwiedzać muzea; prof. F. Ruszyczo jak należy umiarkować wycieczki. Dzień praktyczny obejmuje wycieczki historyczno-artystyczne po Wilnie, wycieczki do muzeum Tow. przyjaciół nauk, bibliotek i archiwum m. Wilna i t. d. Wykłady odbywają się w dniu świątecznym od 10—12 godz. Zapisy słuchaczy przyjmuje inspektorat szkolny na m. Wilno, Biskupia 12.

— Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza rozpoczyna wykłady w II-gim półroczu z dniem 12 stycznia. Program obejmuje: 1) Dział ogólnie kształcący. 2) Dział systematycznego nauczania.

Dział pierwszy dzieli się na wydziały: 1) Humanistyczny (historja Polski i powszechna, literatura polska i powszechna, psychologia). 2) Ekonomiczno-społeczny (ekonomja polityczna, nauka o państwie, ustrój Rzeczypospolitej, skarbowość). 3) Przyrodniczy (fizyka, chemia). 4) Higieny społecznej (choroby społeczne i walka z niemi, wychowanie młodzieży).

Dział systematycznego nauczania obejmuje przedmioty: język polski, arytmetykę, matematykę; języki: francuski, niemiecki i angielski oraz przedmioty handlowe (buchalterja, korespondencja, arytmetyka handlowa).

Opłata wynosi od 1—3 zł. miesięcznie zależnie od przedmiotu; za języki 5 zł. miesięcznie.

Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych od 6—9-tej. Zapisy przyjmuje sekretariat od dnia 7-go b. m. codziennie od godziny 6—8-mej przy ul. Dominikańskiej 13.

— Bal T-wa krzewienia wiedzy handlowej. W dniu 10 stycznia 1925 r. w sali b. „Apollo“ przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5 staraniem Bratniej Pomocy Słuchaczy Kursów ekonomiczno-handlowych Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie odbędzie się I-szy doroczny bal.

Lista pań gospodyń i panów gospodarzy niebawem będzie ogłoszona.

— Działalność komitetu „Chleb dla głodnych dzieci“. Za czas działalności swojej, to jest od marca do grudnia włącznie Komitet Wojewódzki „Chleb dla głodnych dzieci“ zbierał 40473,42 złot. i rozdał 40313,81 zł. schroniskom wileńskim, ratując od głodu nasze, polskie dzieci.

Zamykając rachunki za rok ub. Komitet Wojewódzki gorąco dziękuje tym, którzy uzbroili i tym, którzy dali tysiące. A jednocześnie wzywa do dalszej wytrwałej pracy, do dalszych ofiar w 1925 roku.

Przedewszystkiem zaś prosi ludzi, którzy mają dobre serce i trochę wolnego czasu, by zaoferowali pracę swoją w charakterze dziesiętników i kwestarzy. Brak ludzi odczuwa się ogromnie, wszelkie zgłoszenia do pracy bądź pod adresem po szczególnych dziesiętników: ks. Rogiński — Do miłakańska 4 — 7, p. Zubowiczowa — Kasztanowa 5 — 1, p. Kuleszyny — W. Pochulanka 23 — 3, p. Korwin-Kamieńskiego — Królewska 7 — 7; p. Oziełbowski — Antokol 19, p. Zatorskiej — Jakóba Jasińskiego 10 — 10, bądź do Sekretariatu Komitetu — Dobroczyzny 2 — pomiedzy 10 — 1 po południu, powitane będą żywą wdzięcznością.

## Wojewódzka Komisja Szacunkowa.

Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 września 1925 r. (Dz. ustaw R. P. Nr. 92/24 r. poz. 366) została powołana do pracy przez Radę Ekonomiczną w Wilnie i zatwierdzoną przez Pana Delegata Rządu na województwo Wileńskie dnia 29 listopada 1924 r.:

Wojewódzka Komisja Szacunkowa, mająca za zadanie ustalenie szacunków dokonanych przy bilansowaniu w złotych oraz określanie w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (Dz. ustaw R. P. Nr. 55/24 r., poz. 542, §-1.

Po zorganizowaniu się skład Komisji jest następujący: Przewodniczy: p. Władysław Kozieł-Poklewski. Członkowie: pp. Tadeusz Miśkiewicz i Saul Trocki.

Biuro Komisji, do której należy kierować wszystkie zgłoszenia, mieści się przy ul. Mickiewicza 17 (Bank Rolniczo-Przemysłowy) i jest czynne w dni powszednie od godziny 10 do 2 po południu.

TEATR POLSKI. (Lutnia).  
D Z I S  
„P o b u r z y“  
sztuka W. de Bondy.  
Początek o g. 8-iej wiecz.

TEATR WIELKI. (W. Pochulanka).  
D Z I S we czwartek po cenach znizonych  
T O S C A  
Opera Puccini'ego  
J U T R O 2-gi i ostatni występ  
Heleny Bekeffi  
Widowisko baletowe  
pod kier. J. Cieplńskiego.  
Początek o godz. 8-iej wiecz.

